



Duże wrażenie na turystach robią umocnienia, które powstrzymały turecki najazd w 1565 r.

PIOTR OGRODZKI

Ochrona zabytków na Malcie

Warsztaty z udziałem przedstawicieli Międzynarodowego Komitetu ds. Bezpieczeństwa Muzeów

Nie ma chyba kraju, który byłby wolny od problemów ochrony i zabezpieczenia zabytków przed pożarem i przestępczością. Nawet zabytki w tak odległym kraju jak Malta padają łupem przestępców.

Ten niewielki kraj (w jego skład wchodzi siedem wysp – najbardziej znane to Malta i Gozo) ma bardzo bogatą historię. Zazwyczaj kojarzony jest z zakonem joannitów, ale historia wysp jest znacznie starsza. Historia osadnictwa sięga 5200 lat p.n.e. Jedną z głównych atrakcji turystycznych są neolityczne świątynie – Hagar Qim i Mnajdra. W sercu Malty leży miasto Mdina założone przez Rzymian. Wchodząc w obręb jego murów ma się wrażenie, że czas stanął w miejscu. Obecny wygląd miasta zawdzięcza przebudowie, jaka miała miejsce po trzęsieniu ziemi w XVII w. W sąsiedztwie Mdiny znajduje się Rabat, a w nim zachowane katakumby z IV w. – katakumby św. Pawła i św. Agaty.

Na wizerunek i nowożytną historię Malty najbardziej wpłynęli joannici, którzy wylądowali na wyspie w 1530 r. Stolica Malty, Valetta została wzniesiona po zakończeniu oblężenia tureckiego w 1565 r. Po odparciu Turków ówczesne miasto Birgu, na cześć tego zwycięstwa, zostało przemianowane na Vittoriosę.

Rozpoczęto również prace nad budową nowego miasta, które na cześć wielkiego mistrza joannitów, dowodzącego obroną wyspy Jeana Parisot de la Valette, zostało nazwane Valettą.

W ubiegłym roku narodowy komitet ICOM Malta zwrócił się do ICMS (Międzynarodowy Komitet ds. Bezpieczeństwa Muzeów) o zorganizowanie dla osób zajmujących się ochroną zabytków na Malcie warsztatów poświęconych ochronie zabytków przed pożarem i przestępczością. W grupie ekspertów znaleźli się przedstawiciele Holandii, Niemiec, Rosji i Polski. Czterodniowe warsztaty zgromadziły kilkadziesiąt osób i zostały uznane za bardzo wartościowe przedsięwzięcie. Zajęcia były prowadzone w kilku blokach tematycznych – ochrona muzeów, zabytkowych rezydencji i prywatnych kolekcji, zabezpieczenie obiektów sakralnych i działania związane ze sporządzaniem planów ratowania zabytków na wypadek szczególnych zagrożeń. Temat realizowany przez przedstawiciela z Polski dotyczył naszych doświadczeń w ochronie zabytków sakralnych przed pożarem i przestępczością.

Uczestnicy otrzymali specjalnie na to spotkanie przygotowaną prezentację oraz obszerny referat opisujący problemy zwalczania zagrożenia zabytkowych obiektów sakralnych. W trakcie zajęć dokonano analizy porównawczej obiektów zabytków sakralnych na Malcie i w Polsce. Choć poszczególne obiekty zdecydowanie różnią się zarówno pod względem materiałów konstrukcyjnych, jak i wyposażenia, to problemy związane z ochroną i zabezpieczeniem są podobne. Zarówno w Polsce, jak i na Malcie kradzieże zabytków z obiektów sakralnych nie należą do rzadkości. Z informacji przedstawiciela policji maltańskiej wynikało, że każdego roku odnotowuje się około 20-25 kradzieży zabytków. Zdecydowana większość dotyczy właśnie obiektów sakralnych. W dalszej kolejności zagrożone są zbiory prywatne, a na końcu muzea. Na pierwszy rzut oka mogłoby się wydawać, że charakter państwa (wyspa), niewielka populacja mieszkańców (około 400 000), ograniczone możliwości poruszania się, zapewniają bezpieczeństwo zabytkom. Jest to jednak bardzo złudne. Choć

Malta jest wyspą, to niewielka odległość do wybrzeży Sycylii, Tunezji czy Libii połączona z dostępnością do szybkich łodzi powoduje, że skradzione obiekty mogą zostać po kradzieży błyskawicznie wywiezione poza wyspę. Atrakcyjność Malty jako doskonałego miejsca do spędzania wakacji powoduje, że liczba gości w sezonie letnim wielokrotnie przekracza liczbę jej stałych mieszkańców. Ten masowy napływ turystów rodzi również podwyższone zagrożenie.

Brak w ostatnich latach poważnych pożarów spowodował, że ten rodzaj zagrożenia nie jest postrzegany jako poważne i realne niebezpieczeństwo. Rzeczywiście, zabytki maltańskie to przede wszystkim budowle kamienne. Nie można jednak zapominać o palnym wyposażeniu poszczególnych obiektów. Położenie niektórych zabytków z dala od dróg dojazdowych oraz ich bardzo słaba jakość (poza kilkoma głównymi) powoduje, że interwencje straży pożarnej mogą być bardzo spóźnione.

Przeprowadzone wizyty w kilku muzeach i kilkunastu kościołach potwierdziły, że obiekty nie są właściwie przygotowane do sprostania podwyższonemu zagrożeniu. W przypadku podjęcia przez przestępców zdecydowanych działań, wiele obiektów może okazać się bezbronny. Systemy sygnalizacji włamania i napadu należą w przeważającej większości do bardzo prostych rozwiązań. W większości muzeów rozbudowano co prawda systemy telewizji dozorowej, ale od strony organizacyjnej popełniono poważne błędy, które w praktyce ograniczają możliwość skutecznego ich wykorzystania. Najczęściej spotykanym jest instalowanie monitora kontrolnego w kasie muzeum, lub jej pobliżu. Taka lokalizacja powoduje, że każdy zwiedzający (również i potencjalny przestępca) ma możliwość zobaczenia, jaki jest zakres obserwacji poszczególnych kamer. Poza tym osoba, która sprzedaje bilety, służy informacjami, jednocześnie obserwując i analizując obraz wyświetlany z kilkunastu kamer, nie może wykonywać dobrze tej ostatniej czynności. Powszechny jest również brak systemów sygnalizacji pożaru zarówno w muzeach, jak i obiektach sakralnych.

Wszystkie te elementy powodują, że dotychczas stosowane zasady ochrony i zabezpieczenia zabytków sprowadzają się do najbardziej elementarnych rozwiązań, które w konfrontacji ze zdeterminowanym przestępcą okazują się niewystarczającymi. Potwierdziło się po raz kolejny przysłowie *Miecz rodzi tarczę*. W ocenie muzealników i innych osób odpowiedzialnych za ochronę zagrożenie nie jest zbyt wysokie (odrębne zdanie na ten temat ma policja) i zastosowane środki technicznego zabezpieczenia są wystarczające. Tak niestety nie jest. W trakcie wizyt w poszczególnych obiektach eksperci z ICMS wskazali bardzo wiele potencjalnych zagrożeń, z których gospodarze sobie zupełnie nie zdawali sprawy. Nie chodzi tylko o sprawy techniczne. Ewentualne braki w tym zakresie mogą być bardzo szybko uzupełnione. Znacznie ważniejsze są sprawy związane z zasadami organizacji ochrony fizycznej, bo tak naprawdę to właśnie od tego zależy skuteczność stosowania zabezpieczeń mechanicznych i elektronicznych. Doświadczenie ekspertów z ICMS okazało się być bardzo pomocne. W trakcie warsztatów przeprowadzono kilka praktycznych ćwiczeń związanych z zasadami organizacji ewakuacji zbiorów i ludzi z zagrożonych miejsc. Wspólna analiza ćwiczeń pomogła ugruntować dobre nawyki i procedury oraz wyeliminować błędy.

Warsztaty na Malcie otworzyły nowy rozdział w działalności ICMS i nadały nową jakość współpracy międzynarodowej. Pokazały, jak eksperci z krajów, które stykają się na co dzień z poważnym zagrożeniem pożarem i przestępczością mogą pomóc innym, dzieląc się swoim doświadczeniem, pozwalając tym samym uniknąć różnych pułapek organizacyjno-technicznych. Można powiedzieć, że maltańskie warsztaty zostały przeprowadzone zgodnie z zasadą: *Uczmy się na błędach* (najlepiej obcych) i wyciągajmy wnioski, które pozwolą poprawić skuteczność ochrony i zabezpieczenia zabytków, zanim stanie się coś poważnego, a nie wtedy, gdy już poniesiemy straty. ■

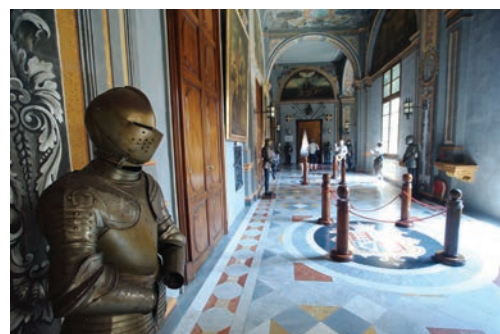
Fot. autor



Mdina – Milczące Miasto nie zmieniło się od wieków



Główna świątynia joannitów w Valetcie –Katedra pw. Św. Jana Chrzciciela przytacza swoją wielkością i bogactwem zdobień



Pałac Wielkich Mistrzów oprócz funkcji muzealnej jest miejscem posiedzeń parlamentu Malty



Warsztaty poświęcone ochronie i zabezpieczeniu zabytków odbywały się zarówno w muzeach, jak i kościołach Valetty